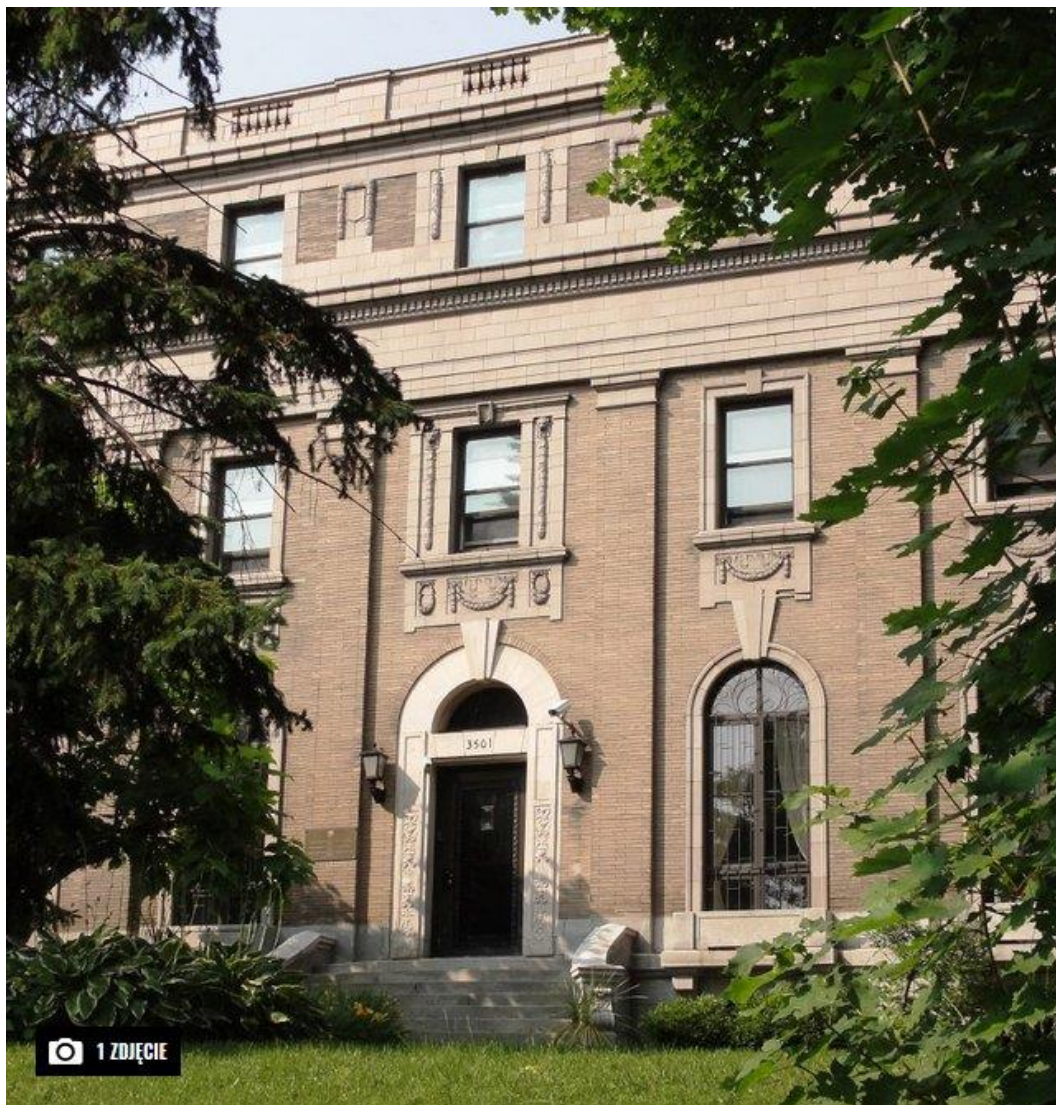


Aleksander Gurgul / 03 marca 2017 | 18:48

**Głosowaliśmy na PiS, a rząd likwiduje nam ostoję polskości - płacze Polonia w Quebecu. Wydział Promocji Handlu i Inwestycji w Montrealu przestaje istnieć.**

**"Dobra zmiana" zwiija Montreal. Tam wicepremier Mateusz Morawiecki rozwoju nie widzi.**



*Wydział Promocji Handlu i Inwestycji w Montrealu przy 3501 Avenue du Musee w Montrealu. Minister rozwoju w rządzie PiS Mateusz Morawiecki wydał rozporządzenie: zlikwidować!*

Wyrok zapadł w niefortunnym momencie – w lutym ambasada w Ottawie obchodziła 75-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Kanadą. Były toasty i zwiedzanie wystawy. Ale za oceanem od miesiąca wiedzieli, że minister rozwoju dał rozporządzenie: zlikwidować Wydział Promocji Handlu i Inwestycji w Montrealu – miejsce spotkań tutejszych Polaków. To właśnie tam przeniesiono sprawy urzędowe, kiedy w 2014 roku rząd PO zlikwidował montrealiński konsulat i sprzedał budynek. Likwidator ma uporać się z WPHI do 31 marca.

## **To miała być dobra zmiana...**

**Decyzją resortu Mateusza Morawieckiego zamknięte zostaną jeszcze Wydział Promocji Handlu i Inwestycji w Berlinie, Budapeszcie i Szanghaju. Ale to właśnie w środowisku kanadyjskiej Polonii wybuchła największa awantura.**

TV Niezależna Polonia przepytła Polonusów, co sądzą o decyzji.

– Półtora roku temu w tym miejscu, razem z kolegami z klubu „Gazety Polskiej”, dopilnowaliśmy uczciwości wyborów, jako mężowie zaufania. Wybraliśmy rząd PiS-u, który miał być rządem dobrej zmiany – łamiącym się głosem mówi na nagraniu jeden z polskich montrealczyków.

Żali się też Anna Dziwiszek: – Być Polakiem na obczyźnie, to być nim podwójnie, bo tak bardzo nam brak ukochanej ojczyzny. W takim miejscach spotykają się nasze dzieci i wnuki. Bardzo byśmy chcieli, żeby izba handlowa nie została zamknięta.

Grażyna mieszka w Kanadzie od 26 lat: – Chce się nam zabrać ostatnie miejsce, w którym możemy się spotkać z polskością.

## **To była magiczna willa**

Wysłali apel do MSZ, MR i prezydenta. Piszą: „W magicznej willi przy 3501 Avenue du Musee znajduje się stylowa, reprezentacyjna sala na 80 osób, gdzie na małej scenie stoi Grand Piano. To tu organizowane były koncerty, wieczory poetyckie, obchody rocznic narodowych, wystawy plastyczne, pokazy filmowe. Chcemy nadal kontynuować naszą działalność kulturalno-społeczną w poczuciu więzi z krajem”.

**Pod apelem podpisali się przedstawiciele m.in. Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie, Klubu „Gazety Polskiej” i środowisk kombatanckich. Likwidację uznają za błąd, bo Montreal jest jedną z najważniejszych pod względem politycznym i handlowym metropolii Kanady. 70 proc. za PiS, Duda z wiwatami**

Protest Polonii kanadyjskiej to cios wizerunkowy dla PiS, które w wyborach parlamentarnych w 2015 roku wygrało wybory w Kanadzie. Na kandydatów tej partii do sejmu zagłosowały 3 tys. 173 osoby z 5 tys. 251 uprawnionych (prawie 70 proc.). W samym Montrealu PiS zainkasował 267 głosów, z tego 203 Jarosław Kaczyński. Liczniej Polacy poszli do urn w Toronto i Vancouver. Dla porównania Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych oddali na PiS prawie 18 tys. głosów (prawie 73 proc. wszystkich).

Ważnym momentem dla Polonii kanadyjskiej była wizyta Andrzeja Dudy wiosną 2016 roku. „Wiwatujące tłumy”, czekające na niego w Ottawie, pokazywała m.in. TV Niezależna (wizytę oprotestowało kilkanaście osób z Komitetu Obrony Demokracji).

## **MSZ deklarował co innego**

Decyzja rządu stoi w sprzeczności z deklaracjami szefa MSZ Witolda Waszczykowskiego, który rok temu z sejmowej mównicy zapewniał jak bliski jego sercu jest los rodaków na obczyźnie: – Chcemy, by wobec wyzwań, z którymi musimy się dziś zmierzyć, Polacy mieszkający poza granicami byli rzecznikami interesów Rzeczypospolitej. Oczekujemy, że poprzez bliską współpracę z polskimi placówkami dyplomatycznymi i konsularnymi nasi rodacy będą ważnym sojusznikiem rządu w promowaniu polskiej racji stanu, polskiej kultury i pamięci narodowej, polskiej narracji historycznej – mówił.

I deklarował: – Polityka polonijna realizowana będzie nie tylko dla Polonii, ale przede wszystkim z udziałem Polonii. Będziemy rozwijać sieć Polonijnych Rad Konsultacyjnych działających przy polskich placówkach za granicą. Będziemy wspierać organizacje polonijne.

Zapytaliśmy MSZ, czy po apelu montrealczyków wstrzyma likwidację WPHI. W odpowiedzi dowiadujemy się, że była to decyzja resortu rozwoju związana z wdrażaniem Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju (tzw. planu Morawieckiego). Resort zwraca uwagę, że konsulat RP w Montrealu nie zostanie na razie zlikwidowany. Prowadzone są analizy, jak ma dalej funkcjonować.

– Zdajemy sobie sprawę, że likwidacja WPHI może wpłynąć na możliwości operacyjne placówki zagranicznej, ale dołożymy wszelkich starań, by zapewnić możliwość współpracy konsulów ze środowiskami polonijnymi oraz zagwarantować im dostęp do podstawowych funkcji konsularnych – informuje biuro prasowe MSZ.

## **Kanada wypadła z głównego nurtu**

Sprawę komentuje Marcin Gabryś, kanadianista z Uniwersytetu Jagiellońskiego: – Ze względu na malejącą liczbę Polonii (Kanada wypadła z głównego nurtu emigracji) zamknięcie WPHI wydaje się racjonalne ekonomicznie. Z punktu widzenia politycznego to zła zmiana, bo Polonia potrzebuje takich miejsc. Ale to sprawa drugorzędna. W kontekście podpisanej niedawno umowy o wolnym handlu Unii Europejskiej z Kanadą (CETA) to absolutny strzał w stopę. Zwłaszcza że wydział w Montrealu był jedyną placówką zajmującą się promowaniem polskich inwestycji w Kanadzie.

Władysław Lizoń, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, nie wie, czy rząd sprzeda budynek w Montrealu. Rozumie nastroje lokalnej Polonii, ale decyzję o zamknięciu WPHI uważa za słuszną: – Najlepiej, gdyby Polska utrzymała placówkę w Montrealu i otworzyła nową, w prowincji Alberta, gdzie działa wiele firm. Z moich informacji wynika, że rząd chce otworzyć izbę handlową w Toronto, które jest dziś faktycznym centrum finansowym Kanady. Montreal był nim 30-40 lat temu, zanim Quebec zorganizował referendum ws. oddzielenia prowincji od Kanady. Potem wiele biznesów opuściło Quebec.

## **Polonusi w liczbach**

Według kanadyjskiego Censusu z 2011 r. na ponad 3,7 mln mieszkańców Montrealu ok. 6,3 tys. mówi w domu najczęściej po polsku. Dla całego Quebecu te proporcje wynoszą 6,9 tys. na 7,8 mln, a dla Kanady – 85,2 tys. na 33,1 mln.

Polonusi szacują, że w samym tylko Quebecu polskie pochodzenie ma 50-65 tys. osób.